

**ORĘDOWNIK**  
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

**PIEZOPLATA KWARTALNA**  
w małej w mieście 1 mk. 75 fen.  
na pocztach 2 marki.  
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

**OGŁOSZENIA**  
czyj ują się za opłatą 15 fen.  
od wiersza politycznego.

# ORĘDOWNIK.

**REKSPEDYCJA**  
w drukarni J. Lejzackiego,  
Plac Wilhelmowski numer 17,  
obok Biblioteki Rzeczyświeckich.

**LISTY**  
naślad należy franco pod adresem  
do redakcji Orędownika, Poznań.

**REKOPISMA**  
nie zwracają się, nie niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Drż: Wilhelma i Celestyna  
Jutr: Donata i Raissa

Poznań, Sobota 6 Kwietnia 1878.

Wschód słońca 5.30, zach. 6.40.  
Długość dnia 13 god. 18 min.

**Skutkiem przypadkowego rozsypania się formy „Orędownika”, numer niniejszy znacznie się opóźni, za co Szanownych Przedpłaćcieli przepraszamy.**

Poznań, 5. kwietnia.

\* **Nauka religii po szkołach.** Przed kilku dniami podał „Kuryer” ważny dokument, bo zawierający przepisy inspektora szkolnego pewnego powiatu, jak mają być po szkołach religia i język polski wykładane.

Z źródła najpewniejszego dowiadujemy się, że istnienie tego dokumentu nie podlega żadnej wątpliwości.

Co się tyczy przekładu odnoszących się do nauki języka pruskiego, nie znajdujemy w nim nic nowego, bo to namo zachodzi w powiecie poznańskim, o czem kilkakrotnie pisaliśmy, gorzej jeszcze rzeczy zachodzi w powiatach np. międzyreskim, habimoskim, tylko my o tem mało wiemy, bo agitacja jest tam słaba i utrudniona.

Interesują się rzeczą ma z przepisami odnoszącymi się do nauki religii, dokument bowiem podaje nam rzeczy, o których u nas dotychczas nikt jeszcze nie słyszał.

Inspektor szkolny owego powiatu, — któremu mocą jego urzędu nie wolno przepisywać samego sposobu nauki czy przy wykładzie religii, — nakazuje nauczycielom, aby naukę katechizmu rozpoczęli dopiero w oddziale wyższym; zatem w oddziale niższym katechizm nie ma być wykładany; dalej, aby nauczyciele rozbudzali w dzieciach naukę religii uczucia (?) prawdy, dobra (?) i piękna (?) i do tego używali opowiadań moralnych powieści z pisańswo, z historyi świętych (?) i najbliższego otoczenia dzieci (?), z natury (?).

Takie sposoby nauki przepisuje inspektor powiatowy dla tego, bo zdaniem jego i wielkich pedagogów jest on uznany za najlepszy; dla tego, bo na tej drodze można także nauczyć dzieci katechizmu, jakiego Kościół wymaga.

Nie potrzebujemy dowodzić, że taki sposób uczenia dzieci uczucia religii musi naszkolować do najwyższego stopnia obrzydli i niepokoi. Dla nas katolików — przy nauczaniu artykułów wiary Kościoła rzymsko-katolickiego — inspektorowie powiatowi wraz z największymi pedagogami całej, kół ziemskiej nie nie znaczą — bo my katolicy musimy tylko jednego nauczyciela religii, a tym nauczycielem jest Kościół sam: to jest Papież, Biskupi i przez tych Biskupów święceni i do nauki Słowa Bożego posyłani księża. Jeżeli świeccy uczą religii dzieci naszym, to uczyć jej mogą tylko za upoważnieniem prawowitej władzy duchownej; przepisując zaś sposobu nauki religii nigdy nie mogą, bo wtedy — inspektor powiatowy byłby Kościołem, piastowałby przynajmniej cześć władzy Biskupów.

Ażby zapewnić dzieciom naszym w szkołach czystą naukę religii, na to jest jeden tylko środek, to jest przywrócenie duchowieństwu prawa dozoru co najmniej nad nauką religii w szkołach. Dopki prawa z 11. marca 1872 r. o inspekcji szkolnej istnieją, dopóty o tem myśleć nie można. Zginęły takie nadzieje, aby na

inny sposób, z pewnem umiłowaniem prawa z r. 1872, mogli rodzice katolicy zapewnić dzieciom swoim czystą naukę religii. Starali się o to przed kwartałem katolicy westfalscy w osobnych petycjach przesyłanych do sejmku. Posłowie katolicy dopominali się wówczas, aby dzieci katolicy były przynajmniej zwolnione z nauki religii tam, gdzie nauczyciel nie posiada upoważnienia od władzy duchownej. Na to minister odpowiedział: że szkoła prawska będzie uczyła religii, a że dzieci są prawnie obowiązane uczyć się wszystkiego, czego szkoła uczy, dla tego z nauki religii dzieci nie mogą być zwolnione; wszakże przez to jeszcze minister nie chciał wyrazić, że on będzie przepisywał, jako to ma być nauka religii, i dał do zrozumienia, że się będzie starał, aby była wykładana zgodnie z zasadami wyznania dzieci szkolnych.

Stało się więc na tem w państwie pruskim, że katolicy nie mają poręczenia publicznego, że dzieciom ich wykłada się czystą naukę religii. To słusznymi warunkami nie wykluczyła jeszcze tego, aby katolicy środkami prawnymi nie mieli zapobiegać nauczaniu religii po szkołach, skoro mają środki w rękę do udowodnienia, że sposób tej nauki jest niezgodny z zasadami ich wyznania, konstytucyjną uczoność, i musi w konsekwencji prowadzić do uczenia dzieci naszych religii państwowej, która będzie objaśniana nie tylko Pismo święte, ale także „najbliższe otoczenie dzieci” — i „natura”.

Obrona największych naszych rzeczy, tak religijnych, jak narodowych, zamienia się dziś w państwie pruskim w proces publiczny, przy którym trzeba swego prawa dowodzić z paragrafami w rękę, bo zasady, od których my odstępnie nie możemy, nie dziś znają.

Chodzi zatem o wyszukanie paragrafów, by bronić w owym powiecie dzieci naszych przed tak przewrotnym wykładem religii.

O ile nas znajomości prawa się, możemy się oprzeć na następujących paragrafach.

Pan Falk, minister oświecenia, zreformował po swoim zmianie rozporządzeniu z dnia 15. 10. 1872 r. znaczną część nazwa: *Allgemeine Bestimmungsgesetz* § 14 tego Rozporządzenia, zatytułowany: *Wykładać religii katolickiej*, brzmi:

„Co się tyczy wykładać religii katolickiej powstają obowiązującym dotąd istniejące przepisy z temi zmianami, jakie wynikają z zmiany przepisanej tej części godzin.

Tajny radca, dr. Schneider, które to prawo za zezwoleniem ministra Falka osobno wydał, dodaje z swej strony jako objaśnienie, iż rzeczoną paragraf wyraża jedynie to, że Rozporządzenie ministerjalne dotychczasowego wykładu religii katolickiej w Niemczech nie zmienia, i w Niemczech nie ogranicza przepisów szkolnych, jakoby mogły być osobno wydane przez rejencje osobnych prowincji.

W powyższym Rozporządzeniu szkolnego ministerjalnego wydane zostało osobne rozporządzenie szkolne dla W. Księstwa Poznańskiego pod dnieniem 27. 10. 1873 r. W rozdziale II jest tam także mowa o nauczaniu religii, ale o tyle tylko, o ile się to odnosi do języka wykładowego; o się zaś tyczy sposobu, to jest tego, jak i co ma być z religii katolickiej wykładane, o tem Rozporządzenie prowincjonalne nie mówi, także § 14 Rozporządzenia ministerjalnego pozostaje w swej treści nie zmieniony.

Z owego § 14. wynika zaś, że w kwestyi wykładu religii katolickiej po szkołach W. Księstwa obowiązującymi są te przepisy które istniały przed wydaniem owego paragrafu, to jest przed 1872 r.

Przed tym terminem istniało w departamencie poznańskim — a dokument, przez „Kuryera” podany, pochodzi z tego departamentu — rozporządzenie rejencji poznańskiej wydane pod dnieniem

9. 11. 1867, a zatytułowane *Verordnung für Unterrichtspläne einlässiger katholischer Schulen*.

§ 1. zatytułowany: *Wykładać religii* podaje bardzo obszernie, jasne i ściśle przepisy: czego dzieci szkolne w osobnych oddziałach mają się uczyć tak z katechizmu, jak z historyi. W § 11. 1. alinea 2. jest wyraźnie powiedziane, że nauka katechizmu udziela się już w najniższych oddziałach szkoły. O „historii świętych” o „otoczeniu najbliższemu dzieci”, o „naturze, nie ma tam mowy.

A że inspektorom powiatowym nie wolno sa umiłowienie ani metod, ani książek do szkół zaproważyć, gdyż to zależy od rejencji, lub wprost od ministra, preto ów przepis inspektora powiatowego, — jeżeli nie jest za zezwoleniem rejencji i ministra wydany — jest nieprawny i z powodu tego winni tak książka jak rodzice katolicy owego powiatu wyłożyć inspektorowi powiatowemu proces przed rejencją poznańską.

Jeszcze przed obywatelstwo państwa pruskiego według konstytucyjnej zupełności równoprawności, a nie żyjemy w Bułgarii lub Hercegowinie!

## — Walka zrzędu z Kościołem.

Rejencja turewaska wydała dnia 15. z m. rozporządzenie, ażeby z powodu słuchania spowiedzi wielkanocnej przez księży sąsiednich nie pociągano do protokołu nikogo w tych parafach, gdzie ta spowiedź posiadałby się w czasie wielkanocnym od dawna w używaniu.

Trzeba się spodziewać, że i w naszych stronach takiego samego będą zdania i nie będą przesładowali księży, którzy do sąsiednich parafii się udadzą dla słuchania spowiedzi wielkanocnej, i nikogo z parafian o to nie będą wypytywali.

## Nowiny polityczne.

**Sprawy wschodnie.** Dalszy rozwój wypadków w sprawie wschodniej szalony jest obecnie od odpowiedzi, jaką da Moskwa na oświadczenie do moarskiej lorda Salisburyego, w którym tenże wyraża skargę Moskalom za traktat, jaki wysłusili na Turach. Moskwa jednakże nie zdecydowała się jeszcze dać takiej odpowiedzi. Telegrafista jednakże z Petersburga do „Timesa”, że nie będzie oświadczenia tego uważała za ostatnie słowo Anglii, i nie odpowie nam wzywaniem do walki, ale poprosi, ażeby rząd angielski nie ograniczając się na surowem ocenianiu traktatu w San-Stefano, podał od siebie sposób zgodnego rozwiązania kwestyi wschodniej. W ten sposób zachować pragnie Moskwa w ostatniej jeszcze chwili powrót, jakoby do zgody skłonną zawsze była. „Times” sądzi, że ponieważ nie tylko Austria, ale i Francja zgadza się na zdanie z Anglią co do traktatu moskiewsko-tureckiego, Moska zupełnie czud się sam osamotniona. Jeżeli tedy Moskwy nie podlegają tajne intrzygi Niemiec, to pojąć trudno dla czego obstaje przy swem dotychczasowym stanowisku i co na tym uporze zarynkł myśli.

— Z Carogrodu telegrafowano w tych dniach do „Standard”, że Moskale leką się, ażeby Turcy na wypadek wojny angielsko-moskiewskiej nie złączyła się z Anglią, załadują od rządu tureckiego opozycję przez ich wojsko fortów us obydwoch brzożach Danowu, wydziały Gallipoli, Bulairu, Malakki i Makruzu, i że też wydanie niektórych kazań i snułów W. księcia Mikołaja postawił do żądanie jako moskiewskie ultimatum, tj. groźbę w razie odmowy wojną, ale ani Sultana, ani minister Wefyk basza nie chcą przystać na to żądanie.

Wiadomości tej, gwałcącej samie traktat pokojowy, zaprzeczają obecnie. Może Moskale spę-





